

AKTUALNY STAN STROJU PODHALAŃSKIEGO

„Góral, mieszkający w tak ozdobnej chacie, mając wszystkie sprzęty pokryte ornamentem, nosi też ozdoby na sobie — na swoim ubraniu; można bez przesady powiedzieć, że Góral wszedł do cywilizacji polskiej cały — od kapelusza do kierpców”.

Słowa powyższe, napisane przez Stanisława Witkiewicza około 1905 r., chociaż bardzo patetyczne, nie są jednak przesadne. Od 2. poł. XIX w. strój podhalański, jak zresztą cała kultura ludowa Podhala, cieszy się szczególnym zainteresowaniem i sympatią ze strony inteligencji polskiej. Każdy prawie Polak potrafi z łatwością wyobrazić sobie postać Górala w białych portkach, guni, kierpcach, kapeluszu, z nieodłączną ciupażką w dłoni, najlepiej na tle panoramy Tatr.

Strój podhalański, w świadomości społecznej tradycyjny i niezmienny, w okresie tych stu kilkudziesięciu lat — to znaczy od czasów, gdy dysponujemy na jego temat mniej więcej dokładnymi danymi — przeszedł długą ewolucję. Jest rzeczą oczywistą, że wobec zasadniczych przeobrażeń, jakim uległo Podhale — przeobrażeń gospodarczych, kulturowych, społecznych, wobec zmiany funkcji kultury podhalańskiej w całokształcie kultury ogólnonarodowej — musiała także zmienić się funkcja stroju podhalańskiego. Jak zwykle, zmiana funkcji stała się przyczyną zmiany wyglądu zewnętrznego.

Aktualny stan stroju podhalańskiego jest w znacznej mierze odzwierciedleniem współczesnego stanu kultury podhalańskiej, kierunków jej przemian, odbiciem szeregu dodatnich i ujemnych zjawisk, dziejących się na Podhalu współcześnie. Warto z tego względu zająć się nim bliżej.

Pierwszą, zasadniczą cechą, jaka wyróżnia kulturę podhalańską, jest fakt, że jest ona wspólnym dziełem Górali i inteligentów z całej Polski. Mówiąc o „sławnych Podhalanach” wymienia się zarówno ród Krzeptowskich jak Pawlikowskich; nazwiska Szymona Tantara, Bartusia Obrochty, Wojciecha Roja czy Klimka Bachledy łączą się ściśle z nazwiskami Stanisława Witkiewicza, Karola Szymanowskiego, Mariusza Zaruskiego czy Juliusza Zborowskiego. Kultura podhalańska już od ponad stu lat nie jest kulturą w ścisłym tego słowa znaczeniu ludową. Jest ona jednocześnie i wiejska, i miejska; poczuwają się do związków z nią zarówno chłopci czy robotnicy z Podhala, jak i artyści z wielu stron Polski. Niektóre jej elementy, szczególnie strój, rozprzestrzeniają się na tereny sąsiadujące z Podhalem: Orawę, Spisz, tereny Zagórzan, Górali Ochotnickich, Kliszczaaków, Górali Pienińskich i Kamienickich. Nie sposób mówić o „autentycznych Podhalanach”, nie sposób oddzielić „ludowego” od „pańskiego” pierwiastka w kulturze podhalańskiej. To stanowi o jej sile, o jej żywotności.

Podobnie ma się rzecz ze strojem podhalańskim. Wyrósł on z tradycji, należy do wielkiej rodziny strojów karpaccich, ma z nimi cały szereg wspólnych cech. Surowce, z jakich jest wykonany, np. sukno, są zdeterminowane gospodarką pasterską. Ale owo „wejście Górala — od kapelusza do kierpców — do cywilizacji polskiej” jest jedną z ważniejszych przyczyn utrzymywania

się stroju. Ale rozwój ornamentów na stroju podhalańskim, szczególnie męskim, należy wiązać z działalnością propagatorów „stylu zakopiańskiego”, z zainteresowaniem i sympatią inteligentów, z występami Podhalan na scenach w amatorskich zespołach pieśni i tańca, z potrzebami turystyki.

We współczesnym stroju, a raczej — można by to tak nazwać — w stylu ubierania się współczesnych mieszkańców Podhala można wyróżnić następujące typy zjawisk:

1. Kostium podhalański, nazywany najczęściej „strojem góralskim”. Jest to strój odświętny, używany przy specjalnych okazjach, np. przy występach zespołów, z okazji uroczystości rodzinnych lub tp. W świadomości społecznej strój ten jest bezpośrednią kontynuacją tradycyjnego ubioru Podhalan; jest on jakoby najbardziej archaiczny.

2. Używanie niektórych elementów tradycyjnego stroju i jednocześnie elementów stroju współczesnego, np. noszenie tylko portek, portek i kapelusza, ciupagi, korali lub tp.

3. Elementy stroju współczesnego, spotykane wyłącznie na Podhalu, ale nie traktowane jako strój podhalański, np. kurtki noszone przez starych mężczyzn, wzorowane na wojskowych bluzach armii austriackiej z okresu monarchii; spodnie kroju narciarskiego noszone latem itp.

4. Styl ubierania się na co dzień młodzieży podhalańskiej: np. kapeulsze z dermy lub zielonego filcu, sterczące na czubku głowy, zdobione plakietkami blaszczanymi z szarotką, strzelbą lub tp.; krótkie brązowe kożuski zapinane na zamek błyskawiczny, czapki tzw. bucowy, buty „foki”, noszenie plecaków itp.

5. Elementy stroju podhalańskiego używane przez nie-Podhalan poza Podhalem dla zaimanifestowania związków z regionalizmem podhalańskim, np. kapelusze „góralskich” drużyn harcerskich, paradny strój Brygady Podhalańskiej WP i in.

6. Elementy stroju podhalańskiego używane przez nie-Podhalan z powodu panującej mody, np. masowe noszenie kierpców jako lekkiego obuwia, noszenie przez mężczyzn i kobiety spinek, pasków z klamrami o podhalańskich motywach zdobniczych itp.

7. Adaptacja niektórych elementów zdobniczych stroju podhalańskiego, np. spinki czy parzenicy, do celów nie związanych ze strojem.

Podział powyższy jest schematyczny, dokonanie go jednak jest chyba konieczne dla zorientowania się w najogólniejszych zjawiskach, składających się na socjologię stroju podhalańskiego.

Jedną z najważniejszych przyczyn żywotności stroju podhalańskiego jest zmiana jego funkcji socjologicznej. Tradycyjny strój był UBRANIEM, współczesny zaś jest przede wszystkim KOSTIUMEM.

Portki podhalańskie jedynie przez starych chłopów, i to tylko w niektórych wsiach, używane są jeszcze niekiedy jako ubranie, czyli na co dzień. Funkcja portek jako ubrania, aczkolwiek jeszcze żywotna, ma tendencję zanikającą. Warto przy okazji zauważyć, że portki jako



M 14. 0214



1



2



3

Ewolucja stroju kobiecego: Il. 1. Okres przed I wojną światową. Il. 2. Lata dwudzieste — pojawienie się „ostów” na gorsetach, początek paradnych kierpców. Il. 3. Współczesny kostium parady. Il. 4. Lata pięćdziesiąte — kolorowy haft na bluzce.

ubranie noszone są przede wszystkim we wsiach o tradycjach turystycznych i letniskowych, jak Kościelisko czy Bukowina Tatrzańska, i we wsiach związanych gospodarczo z przemysłem turystycznym (Dzianisz, Ciche, Nowe Bystre). We wsiach równiny nowotarskiej nie związanych z turystyką (np. Odrowąż, Pieniążkowice, Wróblówka, Dział) strój jako ubranie w zasadzie zanikł.

Najistotniejszą chyba przyczyną żywotności stroju na wsi podhalańskiej jest chęć zaznaczenia „góralości”, prądności, związku z hyrną tradycją. Z tego zapewne powodu noszą strój na co dzień pasterze podhalańscy przez cały sezon, także poza Podhalem, np. w Bieszczadach. Z tego prawdopodobnie powodu noszą na co dzień niektóre elementy stroju wybitni twórcy podhalańscy, jak np. Andrzej Opacian Kubin z Ratułowa — snycerz i metaloplastyk; Andrzej Stopka „Król” z Międzyzdrzy — wytwórca dzwonków pasterskich i gawędziar; Wojciech Blaszkowski z Chochołowa — lutnik, snycerz, metaloplastyk, rzeźbiarz, muzykant; Andrzej Skupień „Florek” ze Stołowego — poeta, gawędziar i recytator.

Inną przyczyną noszenia stroju jest chęć zaznaczenia odświętności chwili. Z tego powodu nosi się stroje do kościoła, na wesela, chrzciny czy inne okazje, jak np. powitanie biskupa, zakończenie roku szkolnego, wybory. Przy paradnych wystąpieniach używają portek i kapeluszy członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Bukowiny Tatrzańskiej, Kościeliska i innych wsi.

Obie te przyczyny (odświętność i „góralość”) rzecz jasna wiążą się ze sobą i nie sposób ich mechanicznie rozdzielić.

Te funkcje stroju podhalańskiego, dziś dla każdego oczywiste, są zjawiskiem niedawnym. Michalina Cwiżewicz, nauczycielka z Bukowiny Tatrzańskiej wspomina, że straciła sporo energii, aby przekonać (w końcu lat dwudziestych) miejscowych górali, by wystąpili na scenie Domu Ludowego ze swoimi strojami i tańcami. Bukowianie nie sądzili, że folklor podhalański nadaje się do pokazania na scenie i obawiali się ośmieszenia. Brakuje mi danych z innych wsi na ten temat, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że zmiana funkcji stroju podhalańskiego była dla wielu swego rodzaju rewolucją.

Sympatia dla górali powoduje, że portki wkłada się także dla zaznaczenia „góralości” w celach merkantylnych. Mam tu na myśli m. in. dorożkarzy zakopiańskich, sprzedawców na targu, handlarzy kierpcami, rękawicami i serkami w Krakowie, Warszawie i innych miastach. W sezonie turystycznym chodzi po Zakopanem góral w pełnym stroju spiskim, grający na kozie. Jest to żebrak. Strój ma skłonić do hojniejszych datków.

Podobnym zjawiskiem jest przebieranie w strój podhalański, często pokręconie zdeformowany, kelnerów w restauracji „Jędrus” w Zakopanem czy „Harnaś” w Kirach. Dla podobnych celów używają części stroju (cuchy i kapelusza) uliczni fotografowie na Krupówkach, w Kuźnicach i na Gubałówce.

Nawiasem mówiąc, noszenie stroju w celach merkantylnych ma swoją długą tradycję. Już na początku XX w. przewodnicy tatrzańscy sprawiali sobie strój, by łatwiej „napitać” klienta. W okresie międzywojennym



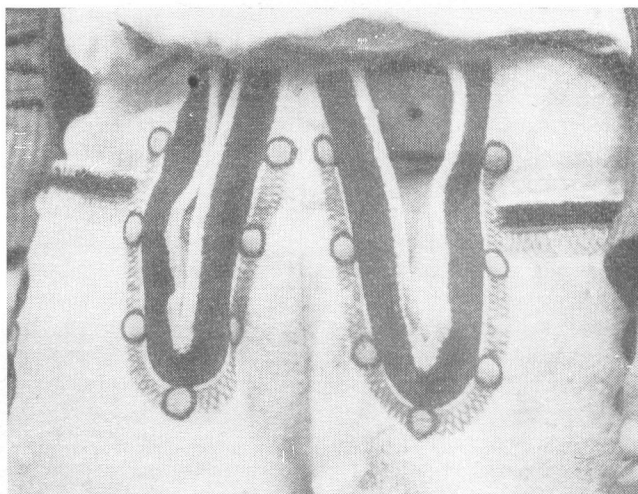
władze Zakopanego żądały od zawodowych fiaków wykonywania swego zawodu w kompletnym stroju. Aktualnie obowiązek noszenia stroju mają flisacy pieśnińscy, pracujący przy spływie Dunajcem.

Te zasadnicze zmiany socjologii stroju są najważniejszą przyczyną zmian w jego wyglądzie zewnętrznym.

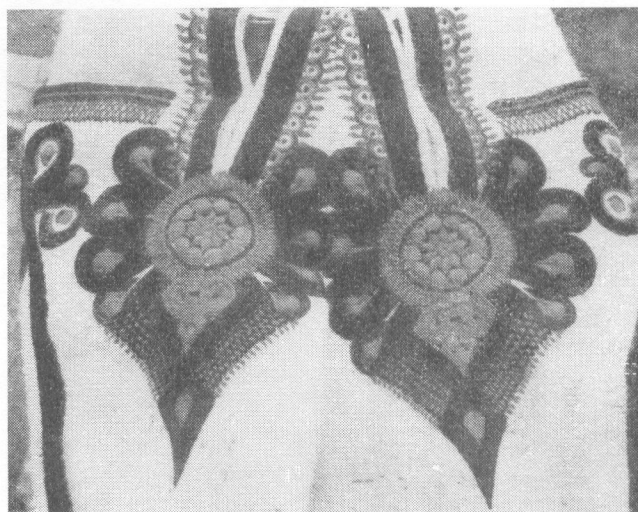
W okresie tradycyjnym (do poł. XIX w.) hafty na portkach i cusze były albo bardzo małe, albo nie było ich wcale. Na hafty mogli pozwolić sobie tylko bogaci gospodarze. Parzenice (mniejsze, o nieco innym schemacie) występowały tylko w niektórych wsiach, np. w Zakopanem. Obecna forma parzenicy pochodzi mniej więcej z lat dwudziestych. Noszenie jej przez młodzież budziło zgorzelenie starszego pokolenia. Lata płyną — młodzież jest obecnie staruszkami, a parzenice uważane są powszechnie za prastary haft. Proces rozpowszechniania się parzenic nie jest jeszcze w pełni zakończony. Haft starszego typu noszą jeszcze niektórzy górale z Gronia, Gronkowa czy Szaflar, jak np. znany działacz spółdzielczy Józef Kamiński.

Podobny był schemat przemian innych części stroju męskiego. Paradne kierzce z obcasami, nabijane ozdobami z mosiądzu czy tzw. „białego metalu”, zostały „wynalezione” w latach dwudziestych, a rozpowszechniły się na dobre dopiero po wojnie. Opaski XIX-wieczne były o wiele węższe i o wiele skromniej zdobione, niż współczesne, wyrabiane np. przez Adama Kuchtę z Bukowiny Tatrzańskiej. Męskie koszule z białym haftem wyrabiane m. in. przez Helenę Nowobilską z Białki czy Marię Herchoć z Cichego są powojenną, prawie współczesną innowacją. Żaden stary gazda nie pokazałby się w takiej koszuli w niedzielę przed kościołem.

Il. 5. Współczesne kierzce paradne.



6



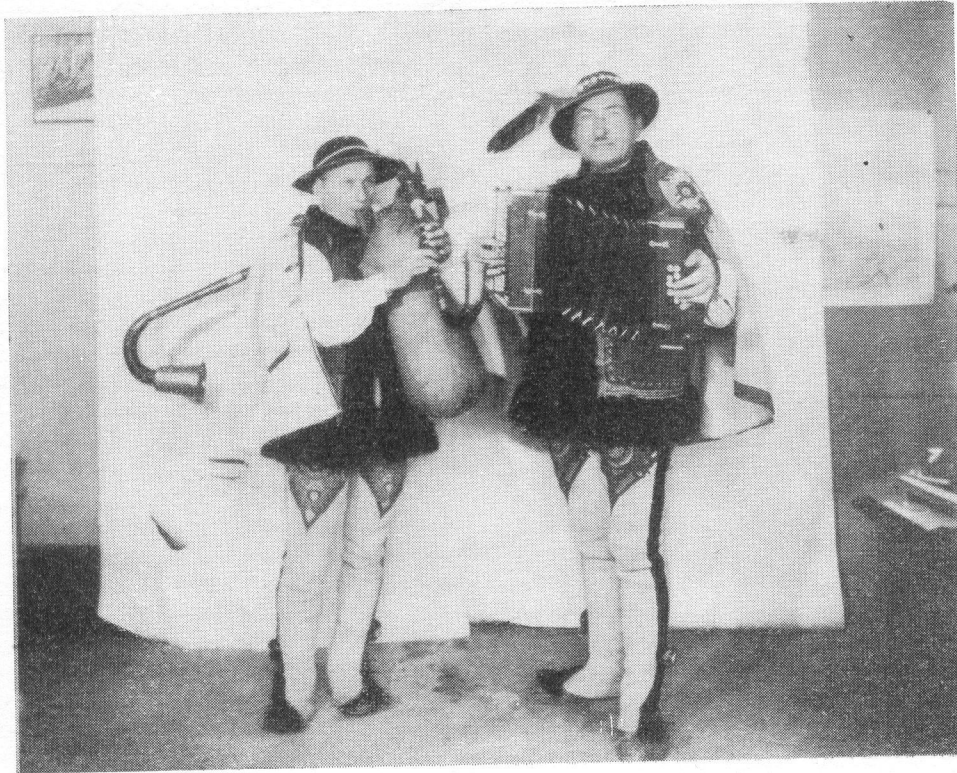
7

Strój kobiety przeszedł podobną ewolucję. Zanikły zupełnie XIX-wieczne „farbanice” z drukowanymi ręcznie, jednobarwnymi wzorami. Gorsety, wykonywane przede wszystkim przez Annę Krzysiak z Chocholowa, są przeładowane do granic możliwości. Na malinowym, bardzo jaskrawym tle, wyszyte są złotymi i srebrnymi cekinami wzory dziewięciślów. Starsze kobiety noszą gorsety o wiele rzadziej niż młode.

Materiał na spódnice, tzw. „tybetka”, cienka welenka, ma nie ustaloną proveniencję. Kilka razy słyszałem, że „tybetka” jest wyrabiana w USA, innym razem — że na Słowacji; kiedy indziej znów — że jest to materiał japoński. Pewien informator wyraził pogląd, że co najmniej połowa spódnic podhalańskich uszyta jest z materiału uzyskanego drogą przestępstwa. Faktem jest, że spódnice „tybetkowe” są na Podhalu powszechne, a materiału tego nie ma w sklepach ani nie produkuje się go na miejscu. To samo zresztą dotyczy mosiężnej blachy na spinki i ozdoby kierzców, kolorowej włóczki do haftów, skóry, gumy „mikro” na podeszwy do kierzców i innych reglamentowanych materiałów.

Spódnice podhalańskie także przechodzą ewolucję. Do roku 1970 skracaly się i zwężaly na wzór mody miejskiej. W 1970 r. widziałem kilka spódnic góralskich „mini”. Nie umiem powiedzieć, czy moda „maxi” wpłynęła jakoś na strój podhalański.

Nieodłączną częścią podhalańskiego kostiumu kobiecego są pończochy-nylony, latem zaś — białe ela-

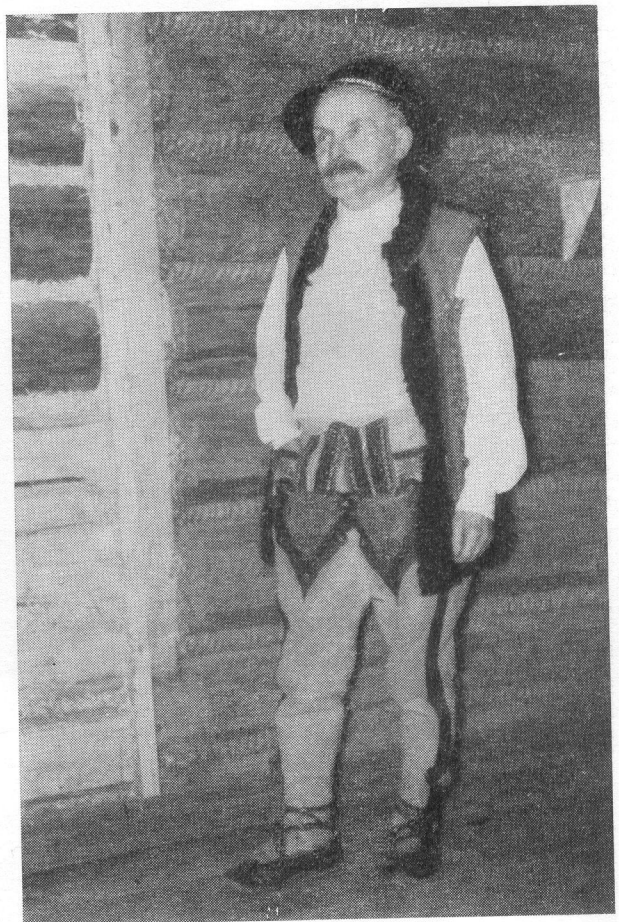


8

Ewolucja stroju męskiego: Il. 6. Zdobienie portek dawnego typu. Il. 7. Parzenica współczesna (moda na ten ornament upowszechniła się w latach dwudziestych i trzydziestych). Il. 8. Przykład nadmiernej rozbudowy ornamentu parzenicy (u postaci z lewej strony). Lata trzydzieste. Il. 9, 10, Współczesny strój starszego mężczyzny.



9 10



styczne skarpetki, najczęściej amerykańskie, przysyłane przez krewnych z USA lub kupione na targu w Nowym Targu.

Na wygląd zewnętrzny współczesnego kostiumu podhalańskiego ma znaczny wpływ działalność instruktorów zespołów pieśni i tańca, konsultantów Cepelii, różnego rodzaju „mecenatów” sztuki ludowej. Cała armia ludzi dba o to, by wyszywki na cuchach były „gustowne” i „ludowe”. Krawcy i hafciarki, pracujący dla Cepelii, ze względów finansowych podporządkowują się wymogom handlowym tej instytucji. Na postronnym obserwatorze robi duże wrażenie widok, gdy tzw. „twórcy ludowi” zapytują rzeczoznawców, jakich kolorów dobrać, jaki wzór haftu jest „czysto góralski”. Byłem świadkiem, gdy pewna pani powiedziała do znajomego gazdy:

— Jezus Maria, gazdo, kto wam szyl te portki; przecież te wasze parzenice leżą na nogach jak ropuchy!

Rzadko uświadamiamy sobie, że ta działalność jest konieczna, że bez niej byłoby nie do pomyślenia utrzymanie na dłuższą metę tej podstawowej sprzeczności, jaką jest żywotność stroju, pochodzącego z zupełnie innej epoki gospodarczej i kulturowej, utrzymywanie się go mimo przeobrażeń, jakim uległo Podhale w ciągu ostatnich stu lat. Nie zmienia to jednak komizmu faktu, że górale uczą się od „panów” podhalańskiej sztuki „ludowej”. Odrywanie „twórcy ludowego” od środowiska, brak stałej kontroli ze strony wiejskiego odbiorcy powoduje, że konsultacja etnografa czy plastyka jest niezbędna wytwórcy, usiłującemu wykonywać kopie dawnych przedmiotów dla potrzeb współczesnej kultury masowej. Na Podhalu ten „sceniczny kostium” spełnia także rolę stroju ludowego. Te dwie jego funkcje, zewnętrzna i wewnętrzna, splatają się ściśle ze sobą —

sztuczne rozdzielanie ich byłoby niepotrzebnym schematyzmem.

Aktualny kostium podhalański nie jest jednak jedyną kontynuacją tradycyjnego stroju. Niewątpliwie Podhalanie mają, także na co dzień, swoisty, niepowtarzalny styl ubierania się.

Wpływa na to szereg czynników. Zakopane i okolice, to jak wiadomo region turystyczny o długiej tradycji. Przyjezdni ubierają się tu inaczej niż w swych rodzinnych miastach. Stanowią oni pewien wzór do naśladowania. Prawdopodobnie to stało się przyczyną, że Podhalanie nie noszą długich płaszczy, lecz krótkie, sportowe kurtki-wiatrówki. Podhalanie trzymają się aktualnej mody turystycznej — np. w latach pięćdziesiątych nosili brezentowe skafandry z kapturem wkładane przez głowę, obecnie — kurtki ortalionowe na zamek błyskawiczny.

Naśladownictwem sportowej mody przybyszów jest także noszenie masowo przez Podhalan, zarówno młodych, jak starych, czapek narciarskich z pomponem, zwanych w latach pięćdziesiątych „marusarzówkami”, a aktualnie „bucówami”. Zresztą podkreślanie swej „sportowości” jest charakterystyczną cechą stroju Podhalan, szczególnie Zakopiańczyków. Chodzi się w spodniach narciarskich, butach turystycznych na wibramie, pumpach taternickich. W dobrym tonie jest noszenie różnego rodzaju odznak, im większych, tym lepiej. Na co dzień noszą swe emblematy ratownicy i przewodnicy.

Wyraźną reminiscencją funkcji Zakopanego jako ośrodka sportów zimowych jest noszenie przez mężczyzn na wsi spodni kroju narciarskiego, o nogawkach wpuszczanych w buty-pionierki lub kalosze. Często jeszcze można spotkać starszych mężczyzn, noszących przez

Il. 11, 12. Panna młoda. Wymieszanie elementów ubioru ludowego i mieszczańskiego. Paradne ubiory starych kobiet.



11





Il. 13. Cyganie z Czarnego Dunajca na dożynkach w Warszawie. Lata sześćdziesiąte.

okrągły rok spodnie narciarskie z czarnego sukna fabrycznego, jakie były używane przez narciarzy w latach pięćdziesiątych, póki nie zostały wyparte przez narciarskie spodnie z elastiku. Te spodnie narciarskie z sukna są odzieżą roboczą. Młodzież nosi spodnie narciarskie z elastiku, ale tylko zimą, traktując je jako odzież „elegancką”.

Ciekawym zjawiskiem jest wpływ mundurów wojskowych na odzież Podhalan. Starsi mężczyźni noszą czarne lub granatowe kurtki o kroju wyraźnie wzorowanym na mundurach austriackich sprzed I wojny światowej. Moda ta ma charakter zanikający.

Innym zjawiskiem tego typu jest zdobienie pasków guzikami od mundurów.

Typowe jest na Podhalu noszenie na co dzień plecaków i chlebaków. Można powiedzieć, że plecak jest charakterystycznym elementem ubrania współczesnego Podhalanina. W innych, także górskich miejscowościach, np. w Rabce, Żywcu czy Łącku nie zaobserwowałem tego zwyczaju, mimo, że tamtejsze warunki niewiele różnią się od podhalańskich. Do wyjątków należą na Skalnym Podhalu rodziny, nie mające przynajmniej jednego plecaka.

Typowym męskim nakryciem głowy, głównie młodzieży i średniego pokolenia, jest mały „tyrolski” kapeluszek z zielonego sukna lub czarnej dermy. W końcu lat sześćdziesiątych modne były kapelusze o parę numerów za małe. Przypinano do nich ozdoby blaszane, jak szarotki, głowę jelenia, strzelbę z liśćmi dębu i in.

Moda kobieca wykazuje te same cechy, co męska, a mianowicie jest naśladownictwem mody turystycznej

z jednoczesnym zaznaczeniem „góralości” w codziennym ubiorze. W końcu lat sześćdziesiątych np. były modne wielkie szafirowe lub czerwone chustki z frędzlami. Nosi się często na co dzień „góralskie” korale. Kobiety, a szczególnie młode dziewczęta, noszą kolczyki.

Warto jeszcze dodać, że powszechna jest na Podhalu moda zakładania przez młode dziewczęta złotych koronek na zęby. W latach sześćdziesiątych było w dobrym tonie mieć złotą koronę na górnym zębie z przodu. Bardzo często zakłada się takie korony na zdrowe zęby, jedynie dla celów estetycznych.

Do stroju także można zaliczyć modne na Podhalu uczesanie (gładko, z przedziałkiem pośrodku głowy); uczesanie takie noszą kobiety zarówno stare, jak młode.

Rozprzestrzenianie się stroju podhalańskiego na sąsiednie grupy etnograficzne jest zagadnieniem bardzo złożonym i wieloaspektowym. Czasem przyczyny tego zjawiska są zaskakujące. Na przykład pewien góral z Piekelnika na Orawie, wybitny działacz regionalistyczny, pożycza portki od Podhalan i każe ubierać się w nie młodym ludziom przy okazji różnych uroczystości. Czyni to w przekonaniu, że portki podhalańskie od pradawną były noszone przez Piekelniczian i że są dowodem polskości tej wsi (jak wiadomo, na północnej Orawie pewna część ludności ma słowackie poczucie narodowościowe; na tym tle zdarzają się antagonizmy).

Gdy już jesteśmy przy sprawach narodowościowych, zaznaczyć można, że strój typu podhalańskiego noszą tradycyjnie mieszkańcy dwóch orawskich wsi: Sucha Góra i Głodówka (Suchá Hora, Hladovka), położonych



Il. 14. Współczesny kostium kobiecy.

na terenie Czechosłowacji. We wsiach tych istnieją dobre zespoły folklorystyczne, popularne i często występujące na różnego rodzaju festiwalach folklorystycznych w Czechosłowacji. Spotkałem się z opinią pewnego Słowaka, niemiłe zdziwionego, że górale podhalańscy noszą strój „zapożyczony od Słowaków”. W roku 1968 na festiwal folklorystycznych filmów telewizyjnych w Dublinie Polacy przysłali film o Podhalu, Słowacy zaś — film o Suchoj Górze. Oba filmy, podobne do siebie, prezentowały folklor „typowy dla danego kraju”. Spowodowało to zrozumiałą konsternację jurorów.

Co najmniej od stu lat elementy stroju podhalańskiego wykorzystywane są w modzie miejskiej. Już w *Na przełęczy* natrafiamy na wzmiankę: „bardzo wiele pań przebiera się po chłopsku”.

Współcześnie obserwuje się renesans mody na wyroby podhalańskie wśród mieszkańców miast. Spora część tych wyrobów jest przede wszystkim dziełem zakładów wytwórczych Cepelii w Zakopanem i Krościenku. Znaczna część produkcji jest w rękach prywatnych. Np. kierzce, wykonywane masowo w Rdzawce, Krościenku, Grywałdzie czy Tylmanowej przez wiele rodzin, sprzedawane są na targowicach i w handlu ulicznym na terenie całej Polski. Kierzce te nazywane są przez ich wytwórców „pańskimi kierzcami”. Różnią się one zasadniczo od paradnych kierzców „góralskich”.

Ciekawym przykładem współczesnej wytwórczości podhalańskiej są skórzane torby damskie. Nie mają one swego pierwowzoru w sztuce tradycyjnej. Wyrabiane są w Krościenku przez tamtejszą spółdzielnię Cepelii. Ich projektantem i jednym z wykonawców jest Stefan Dziurny, człowiek bardzo pomysłowy i utalentowany plastycznie. Motyw tłoczeń na torbach zaczerpnięto z opasków. Dało to bardzo dobry rezultat. Torby nie razią przeładownością ozdób, są funkcjonalne, cieszyły się dużym powodzeniem. Niestety, produkcja skończyła się z powodu braku surowca, zaczęto produkować torby

z cieńszej i gorzej wyprawionej skóry, mniejsze, tandetne, ale za to droższe.

Zjawiskiem ciekawym i symptomatycznym jest produkcja spinek męskich z „przekolacem”, zwanych w końcu lat sześćdziesiątych „parzenicami”. W aktualnej produkcji spinek wyróżnić można następujące typy:

— Spinki wykonywane ręcznie przez Podhalan i w ich świadomości będące kontynuacją spinek tradycyjnych; są one nabywane przez Podhalan i stanowią część współczesnego kostiumu męskiego. Są także noszone przez Podhalan zamiast stroju, dla zaznaczenia „góralkości” (np. przez GOPR-owców, z nabitą odznaką GOPR). Spinki wykonywane ręcznie nabywane są także i noszone przez nie-Podhalan, np. w latach ostatnich spinki modne są w Warszawie. Są drogie, a więc kupowane są przez amatorów. Taka np. spinka wisi na ścianie w mieszkaniu pewnego historyka zajmującego się problematyką podhalańską.

— Spinki robione taśmowo sztańcą przez osoby prywatne i zakłady wytwórcze, np. ZWW w Zakopanem.

— Spinki odlewane, wykonywane masowo, najpopularniejsze, sprzedawane w prywatnych sklepach pamiątkarskich, także poza Podhalem. Pojawiają się tu nowe motywy, np. głowa starego górala, sylwetka Giewontu, łeb kozicy, jelenia itp.

Te dwa ostatnio wymienione typy noszone są zarówno przez Podhalan *do stroju, bez stroju*, jak i przez nie-Podhalan. Spinki, dawniej wyłącznie męskie, są obecnie noszone także przez kobiety. „Przekolac”, ostro zakończony wisior do czyszczenia fajki, już dawno stracił swą pierwotną funkcję. Z tego powodu łańcuszek do „przekolaca” skrócił się znacznie.

Moda na spinki została zręcznie wykorzystana przez prywatnych wytwórców galanterii i pamiątek spoza Podhala. Wykonywane są broszki drewniane i metalowe, plastikowe w mniejszym czy większym stopniu nawiązujące do spinek podhalańskich i sprzedawane w wielkich miastach w prywatnych sklepach galanterijnych.

Wyrabiane są także ozdobne, stylizowane na „prastare”, „zgrzebne” spinki przez artystów plastyków. Wiadomo mi o konkretnych plastikach z Warszawy i Poznania, zajmujących się produkcją takich spinek. Z pewnością w innych miastach także wyrabia się te przedmioty — świadczy o tym choćby częstość ich występowania.

Motyw spinki, symbolu góralczyzny, symbolu zrozumiałego dla każdego, dał asumpt do produkowania przedmiotów „spinkopodobnych”. Prywatny sklep na Krupówkach specjalizuje się w sprzedaży lamp-kinkietów w kształcie spinek, z miedziowanej blachy. Wykonuje się także spinki nadnaturalnej wielkości, przeznaczone do powieszenia na ścianie. Wielka, kilkumetrowa, ręcznie kuta spinka jest reklamą pracowni kowalskiej na Sobczakówce w Zakopanem.

Spółdzielnia „Zawrat” w Zakopanem produkuje swetry z wzorem spinki. Swetry te są szczególnie modne wśród Podhalan.

*

Jest rzeczą godną ubolewania, że Podhale, będące ośrodkiem zainteresowania kulturalnej Polski od co najmniej stu lat, nie doczekało się jeszcze monografii swego stroju. Jak widać z powyższego, chaotycznego i fragmentarycznego zestawienia, szczegółowe opracowanie tematu *Ubiór Podhalan* byłoby kluczem do zrozumienia wielu spraw z zakresu kultury podhalańskiej, jej złożonej problematyki, jej niezwykle oryginalnego i niepowtarzalnego charakteru.